



# Moje życie zmieniło się dzięki EFS

Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy jako instytucja wdrażająca (Instytucja Pośrednicząca II stopnia) Program Operacyjny Kapitał Ludzki (PO KL) na Dolnym Śląsku ogłosił 19 września br. konkurs promocyjny pt. „Jak EFS zmienił moje życie”. Konkurs był skierowany do uczestników projektów oraz członków ich rodzin, a także do osób zaangażowanych w realizację projektów wdrażanych w ramach Programu Ope-

racyjnego Kapitał Ludzki na Dolnym Śląsku. **Prace – mające formę wywiadu/opisu/opowieści – miały ukazywać historię zmiany, jaka zaszła w życiu mieszkańców Dolnego Śląska dzięki wsparciu unijnemu ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.**

W ramach cyklu publikacji prezentujących efekty uczestnictwa w projektach współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej widzianych z perspekty-

wy ich uczestników poniżej prezentujemy jedną z prac konkursowych. Jest to historia Alicji, która była uczestniczką projektu „Wsparcie projektu „od A do Z” – Aktywizacja Zawodowa osób bezdomnych z Wrocławskiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta” realizowanego przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta – Koło Wrocławskie – w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.



## Jak EFS zmienił moje życie?

Nazywam się Alicja Grzesiak, mam 26 lat i jestem mamą samotnie wychowującą 2-letnią córkę Zuzię. Od urodzenia mieszkam we Wrocławiu. Nie mam mieszkania, nie stać mnie na własne lub wynajmowane mieszkanie, gdyż nie udało mi się w życiu tak, jak bym chciała. Korzystam z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, by mieć pieniądze na jedzenie, środki czystości, odzież i obuwie dla dziecka. We wrześniu 2012 pracownik socjalny skierował mnie do udziału w kursie administracyjno-biurowym realizowanym przez Centrum Integracji Społecznej. Pod koniec kursu jedna z pracowniczek Centrum – Pani Asia zaproponowała mi udział w projekcie realizowanym przez Towarzystwo im. św. Brata Alberta. Poszłam na rekrutację i po tygodniu dostałam się do projektu. W projekcie brało udział 35 osób bezdomnych, które miały problemy finansowe albo zamieszkiwały nielegalnie lub schroniska, oraz samotne matki, które nie mogły zaistnieć na rynku pracy ze względu na małe dzieci. Zajęcia odbywały się we Wrocławiu w placówkach Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Projekt został podzielony na 4 etapy. Pierwszy etap listopad-grudzień 2012 to zajęcia aktywizujące (sportowe, artystyczne oraz spotkania z psychologiem). Odbywało się tam dużo interesujących zabaw i można było odreagować problemy, jakie przytrafiły się w życiu codziennym. Najbardziej podobały mi się grudniowe – prowadzone przez panią Iwonę – projektantkę mody. Miałam okazję wziąć udział w dwóch sesjach zdjęciowych. Jedna odbyła się w schronisku w strojach eleganckich, a druga w plenerze – bardzo efektowna – w śniegu, w strojach operowych. Drugi etap przypadał na styczeń i luty 2013. Były to zajęcia pt. treningi pracy oraz zajęcia komputerowe, podczas których nauczyłam się sporządzania listu motywacyjnego i CV. Dowiedziałam się od doradcy zawodowego, że mam predyspozycje i kompetencje zawodowe do pracy z dziećmi. Ucieszyłam się z tego. Trzeci etap to marzec-kwiecień 2013. Wybrałam kurs opiekunki dziecięcej z językiem angielskim. Lubię zajmować się i opiekować dziećmi oraz pomagać innym. Podczas kursu miałam praktyki w przedszkolu przy ul. Oltaszyńskiej w Zaczarowanej Krainie. Bardzo fajne miejsce. Już wtedy zapytałam Panią Dyrektorkę przedszkola, czy mogłabym po kursie odbyć tam staż zawodowy. W październiku 2013 pani dyrektor przyjęła mnie na staż jako pomoc nauczyciela. Opiekunem mojego stażu była nauczycielka z grupy „Krasnali”. Choć mam małe dziecko, bałam się, że sobie nie poradzę z grupą 20 dzieciaków i że nie dotrwał do końca, bo staż miał trwać 6 miesięcy, a ja jeszcze nigdy nie pracowałam tak długo w jednym miejscu. Z każdym dniem stażu radziłam sobie coraz lepiej i byłam zadowolona sama z siebie. To było moje marzenie, żeby pracować z dziećmi.

Od początku w projekcie odbywały się zajęcia sportowe, były nawet składane boisko – ale grali na nim panowie. Pan Maciek z noclegowni zaproponował, żeby utworzyć żeńską drużynę piłki nożnej. Zaczęłam trenować, w weekendy jeździłam na sparingi i różne zawody dla osób bezdomnych i uzależnionych. Podczas wakacji, gdy przedszkole było zamknięte, pan Maciek zaproponował mi udział w Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej

Osób Bezdomnych. Zgodziłam się. Przygotowywałam się cały miesiąc, byłam na dwóch zgrupowaniach. Na początku sierpnia zagrałam jako Reprezentantka Polski na bramce we Wrocławiu na zawodach Wrocław Cup. 8 sierpnia rozpoczęły się Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej Osób Bezdomnych w Poznaniu. Pojechałam tam jako bramkarz rezerwowy. Nie udało mi się zagrać w Reprezentacji Polski, ale za to zagrałam jako bramkarka Argentyny, ponieważ jako gospodarze Mistrzostw musieliśmy mieć dwie drużyny – grającą i rezerwową. Gra z drużyną innej narodowości była dla mnie wielkim przeżyciem, sprawiła mi wiele radości i nawet po kilku przegranych meczach byłam tą całą sytuacją podekscytowana. Drużyna, z którą grałam, zajęła 5. miejsce na 13 możliwych. Były to piękne i cudowne chwile. Poznałam ciekawych ludzi, z którymi do tej pory utrzymuję kontakt. Zdobyłam nowe doświadczenia oraz nową pasję. Do tej pory uczęszczam na treningi i jeżdżę na turnieje. Wydano również książkę o dziewczynach z Kadry Polskiej pt. „Znowu w Grze” autorstwa Agnieszki Żądło-Jadczak, redaktorki „Warszawskiego Tygodnika”. Książka opisuje losy Reprezentantek, w tym także moje, zmagania w życiu oraz drogę odbicia się od samego dna do momentu osiągnięcia sukcesu. Po tych wszystkich wydarzeniach czas było wracać do Wrocławia. Po powrocie dowiedziałam się, że w przedszkolu jest wolne miejsce pracy w grupie „Stonczek” jako pomoc nauczyciela. Ucieszyłam się, gdy pani Dyrektorka zaproponowała mi zakończenie stażu i podjęcie zatrudnienia na umowę o pracę. Moje marzenie w końcu się spełniło. Jestem z siebie dumna, że mogę być członkiem kadry przedszkola, i wierzę, że moje drugie marzenie o usamodzielnieniu się i posiadaniu własnego mieszkania się spełni. Pani dyrektor przedszkola nigdy nie dała mi odczuć, że jestem bez domu i pracy. Od początku traktowała mnie jak innych pracowników. Kiedy zapytałam, dlaczego zaproponowała mi tę pracę, powiedziała: „Jak nikt inny zasługujesz na tę pracę – własnym staraniem na to zapracowałaś, to Ty pokazałaś, że Ci zależy”. Gdy to usłyszałam, poczułam się jak nigdy w życiu. Cała się trzęsłam ze szczęścia i uśmiechałam się przez kilka dni.

Dzięki projektowi nauczyłam się szanować ludzi, nieważne, czy są uzależnieni od narkotyków, hazardu, alkoholu, czy też mieszkają w noclegowni czy w schronisku. Nie ocenia się książki po okładce i nie ocenia się ludzi po ubiorze lub wyglądzie. Jestem wdzięczna pani Asi – koordynatorce projektu, która we mnie nigdy nie zwątpiła i wspierała mnie przez cały czas. Pani Joli, mojej akompaniatorce, która dodawała mi otuchy i mówiła, żebym nie poddawała się i pracowała, bo tylko ciężką pracą można osiągnąć sukces. Nauczyłam się grać w piłkę nożną dzięki trenerowi i panu Maćkowi – kierownikowi noclegowni, który zaprosił mnie do gry w Reprezentacji Polski Piłki Nożnej Osób Bezdomnych.

## Co się zmieniło w moim życiu?

Dostałam pracę w wymarzonej zawodzie i będę się starać, by utrzymać tę pracę jak najdłużej i mieć swoje mieszkanie, zapewnić prawdziwy dom swojej córce Zuzi, którego ja nigdy nie miałam. Poza tym regularnie uprawiam sport, zrzuciłam parę kilo, zmieniłam fryzurę, pozbyłam się kompleksów, uwierzyłam w siebie i przede wszystkim dojrzałam do bycia dorosłą.

